



Sygn. akt III KK 111/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 kwietnia 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Andrzej Stępka (przewodniczący)

SSN Rafał Małarski (sprawozdawca)

SSN Dorota Rysińska

Protokolant Łukasz Biernacki

w sprawie **M. B.**

skazanego z art. 59 ust. 1 i in. ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii,

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w trybie art. 535 § 5 k.p.k.

w dniu 13 kwietnia 2016 r.,

kasacji, wniesionej przez Rzecznika Praw Obywatelskich

od wyroku Sądu Okręgowego w G.

z dnia 9 lutego 2010 r., sygn. akt V Ka (...)

zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w G.

z dnia 21 sierpnia 2009 r., sygn. akt II K (...),

**uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi
Okręgowemu w G. do ponownego rozpoznania w postępowaniu
odwoławczym.**

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w G., po rozpoznaniu w dniu 9 lutego 2010 r. apelacji prokuratora, zmienił wyrok Sądu Rejonowego w G. z 21 sierpnia 2009 r. przez uchylenie orzeczenia o warunkowym zawieszeniu wykonania kary łącznej 2 lat pozbawienia wolności wymierzonej M. B. za nielegalne posiadanie i udzielanie innym osobom narkotyków.

Kasację od prawomocnego wyroku Sądu odwoławczego na korzyść skazanego złożył w trybie art. 521 § 1 k.p.k. Rzecznik Praw Obywatelskich. Zarzucił rażące i mające istotny wpływ na treść wyroku naruszenie art. 450 § 3 k.p.k. w zw. z art. 117 § 2 k.p.k. i art. 6 k.p.k., polegające na rozpoznaniu sprawy w postępowaniu odwoławczym bez udziału oskarżonego, w następstwie błędnego uznania, że zawiadomienia o apelacji prokuratora i o terminie rozprawy apelacyjnej zostały mu prawidłowo doręczone, co w efekcie naruszyło jego prawo do obrony. W konsekwencji wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w G. do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja z racji swej oczywistej zasadności zasługiwała w całości na uwzględnienie na posiedzeniu bez udziału stron (art. 535 § 5 k.p.k.).

Fakty opisane w uzasadnieniu kasacji rzeczywiście miały miejsce. Istotnie, M. B. został zatrzymany w dniu 7 października 2009 r. i osadzony w areszcie śledczym, w którym przebywał przez wiele miesięcy. W czasie, gdy skazany izolowany był w zakładzie penitencjarnym, na jego adres domowy wysłano zawiadomienia o przyjęciu apelacji prokuratora wraz z odpisem tego środka odwoławczego wniesionego na niekorzyść skazanego oraz o terminie rozprawy apelacyjnej, która odbyła się 9 lutego 2010 r. Zawiadomienia te były dwukrotnie awizowane i zostały zwrócone nadawcy jako „niepodjęte w terminie”.

Nie zachodziła w tym wypadku zmiana miejsca zamieszkania w rozumieniu art. 139 § 1 k.p.k., jako że pozbawienie wolności skazanego było niezależne od jego woli i w istotnym stopniu ograniczyło jego swobodę komunikowania się z właściwym Sądem. Trudno tu mówić też o niewywiązaniu się z powinności określonej w art. 75 § 1 k.p.k., skoro skazany nie miał informacji o prokuratorskiej apelacji domagającej się zaostżenia kary i tym samym o rozprawie odwoławczej.

Bez znaczenia prawnego pozostawało, że Sąd *ad quem* nie dysponował wiedzą o izolacji skazanego, z czego zresztą nie sposób czynić mu zarzutu.

Trzeba w pełni przyznać rację skarżącemu, że gwarantowane skazanemu art. 45 ust. 1 Konstytucji RP prawo do rzetelnego procesu zostało na etapie odwoławczym drastycznie naruszone, tym bardziej że nie korzystał on z pomocy obrońcy i że Sąd Okręgowy w G. radykalnie pogorszył jego sytuację prawną. Zasadne było więc twierdzenie Rzecznika Praw Obywatelskich o rażącej obrazie przepisów proceduralnych powołanych w części wstępnej kasacji. O ile ta teza nie budziła wątpliwości, o tyle pogląd skarżącego wyrażony w zarzucie, że w grę wchodziło naruszenie prawa „mające istotny wpływ” na rozstrzygnięcie, był zbyt daleko idący. Co prawda doszło do jaskrawego naruszenia prawa skazanego do obrony, przez uniemożliwienie mu złożenia wniosku o doprowadzenie na rozprawę odwoławczą (art. 451 k.p.k.), na której mógłby zaprezentować swoje stanowisko (art. 453 § 2 k.p.k.), ale wskazane uchybienie uprawniało co najwyżej do uznania, iż mogło wywrzeć znaczący wpływ na treść wyroku; ustalenie o hipotetycznym istotnym wpływie tego uchybienia na zapadłe orzeczenie wystarczało do wydania przez Sąd Najwyższy postulowanego przez skarżącego rozstrzygnięcia o charakterze kasatoryjnym, o którym mowa w art. 537 § 2 k.p.k.

Nie zachodziła *in concreto* potrzeba formułowania pod adresem Sądu odwoławczego w trybie określonym w art. 442 § 3 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k. wskazań co do dalszego postępowania, jako że reguły procedowania w fazie odwoławczej, gdy skazany jest pozbawiony wolności, ujęte są w Rozdziale 49 Kodeksu postępowania karnego.